GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 205

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 2 Sierpnia 1830 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI HANDLOWE

HAMBURG, *dnia* 27 *lipca.* — Obligacje udziałowe polskie p. ult. żądano 126 1/8, płacono 125 7/8; na ost. sierpnia żądano 126 3/4 płacono 126 5/8.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

Z BOŻEJ ŁASKI MY MIKOŁAJ I.

Cesarz Wszech Rossji król Polski etc. etc. etc.

Wszem w obec i każdemu komu o tém wiedzieć należy, a mianowicie obywatelom królestwa naszego Polskiego wiadomo czynimy, iż izba senatorska i izba poselska, stosownie do przedstawionego w imieniu naszém projektu, i po wysłuchaniu mówców rady stanu i kommissjów sejmowych, uchwaliły co następuje:

Ustawa sejmowa względem wzniesienia pomnika wdzięczności narodowéj dla Wskrzesiciela Polski.

Artykuł 1. Wzniesiony będzie pomnik wdzięczności narodowéj, dla dostojnego wskrzesiciela Polski, dawcy konstytucji, wiekopomnéj pamięci cesarza i króla Alexandra Igo.

Artykuł 2. Dla zebrania potrzebnego na ten pomnik funduszu, urządzona będzie przez ciąg czterech lat po sobie następujących, poczynając od dnia 1 stycznia 1831 roku, składka powszechna podług zasad następujących: — Właściciele posiadłości ziemskich i innych należeć do nich będą w stosunku 5 0/0 od opłacanego przez nich podatku ofiary. — 2) Mieszkańcy miast i wsi od opłacanego przez nich podatku podymnego dawnego i podwyższonego, a mianowicie: od miast 1go rzędu, w stosunku 15 0/0; od miast 2go rzędu, w stosunku 12 0/0; od miast 3go rzędu, w stosunku 9 0/0; od miast 4go rzędu, w stosunku 6 0/0; od miast 5go rzędu, w stosunku 4 0/0; od wsi, w stosunku 2 0/0; — 3) Negocyanci, kupcy, fabrykanci i rękodzielnicy, w stosunku 3 1/2 0/0 od cła wchodowego i konsumowego, ustanowionego na towary zagraniczne przy ich wprowadzaniu do kraju, i w stosunku 50 0/0 od cła jakie od wyrobów krajowych przy ich wprowadzaniu do Rossji opłacają. — 4) Osoby stanu duchownego, officerowie i urzędnicy wojskowi do stopni officerskich przyrównani, urzędnicy krajowi i miejscy, niemniej wszyscy bez wyłączenia płacę lub pensję ze skarbu publicznego lub kass miejskich pobierający, mianowicie ci, których płaca lub pensja wynosi: — *a)* Od 100 do 1000 złotych Polskich włącznie, w stosunku 1 0/0; *b)* Od 1001 do 6000 złotych polskich włącznie, w stosunku 2 0/0; *c)* Od 6001 do 20,000 złotych polskich włącznie, w stosunku 3 0/0; *d)* Nad złotych polskich 20,000 w stosunku 4 0/0.

Artykuł 3. Wszyscy obywatele i mieszkańcy królestwa Polskiego, a mianowicie, których rodzaj dochodu lub sposób zarobkowania przepisami poprzedniego artykułu dotknięty nie został, dopuszczeni są i przez właściwą władzę wezwani będą do składania ofiar na tenże pomnik wdzięczności narodowéj. W tym celu otworzone będą oddzielne xięgi, do których nazwiska osób i wysokość składki ofiarowanéj wpisane będą.

Artykuł 4. Przyjmowanie wszelkiego rodzaju składek w artykułach 2 i 3 niniejszego prawa oznaczonych, będzie szczególniéj obowiązkiem kommissji rządowéj przychodów i skarbu.

Artykuł 5. Rodzaj pomnika, którego przeznaczeniem być ma ponieść do potomności wdzięczność narodu dla wskrzesiciela Polski i dawcy konstytucji, oznaczony zostanie postanowieniem królewskiém które zarazem wyrzecze względem sposobu jego wykonania.

Artykuł 6. Mianowany będzie przez króla komitet bezpłatny złona reprezentacji narodowéj utworzony, który mieć będzie dozór nad wykonaniem pomnika i nad użyciem przeznaczonego na ten cel funduszu. Zdany z niego obrachunek przedstawiony będzie obu izbom sejmowym.

Po rozważeniu niniejszéj uchwały i po nadaniu jéj mocy prawa przez sankcję naszą królewską, stosownie do artykułu 150 statutu organicznego o reprezentacji narodowéj, zalecamy i rozkazujemy, aby toż prawo, stwierdzone wielką pieczęcią stanu, umieszczone było w dzienniku praw i przesłane do senatu, rady stanu, kommissjów rządowych i wszystkich władz krajowych, w szczególności zaś zalecamy kommissji rządowéj sprawiedliwości, prawo niniejsze jako mające wszelką moc obowiązującą ogłosić.

Dan w Zamku naszym królewskim w Warszawie d. 16/28 miesiąca czerwca, roku pańskiego tysiąc ośmset trzydziestego, a panowania naszego piątego.

(podpisano) MIKOŁAJ.

Przez cesarza i króla minister sekretarz stanu: (L. S.) Stefan Hr. *Grabowski.* — Zgodno z oryginałem: minister sprawiedliwości, w zastępstwie radca stanu M. *Woźnicki.* Za sekr jen. szef bióra, *Młodzianowski.*

— W gmachu Banku Polskiego na sali giełdowéj odbędzie się urzędownie w d. 3 sierpnia 1830 r. i następnych od godziny 10 zrana, licytacja publiczna, na któréj kosztowności w banku zastawione, a w swoim czasie nie wykupione, najwięcéj dającemu za gotowe pieniądze sprzedane będą.

Wiadomości Warszawskie.

— Mianowani zostali: Tomczyński Wincenty, archiwistą sądu kr. wojew. Krak. i Sand.; Sojecki Jgnacy arch. sądu popr. w Jędrzejowie; Suski Jan pisarzem sądu pok. w Węgrowie; Tomaszewski August komornikiem pow. Dąbrowskiego; Strzyżewski Franciszek obrońcą przy sąd. pok. p. Kowalskiego; Musiałowicz Antoni burmistrzem w Czersku.

— W tych dniach przybył do Warszawy niejaki pan Hiten (Heaten) Anglik, który tu z Petersburga pieszo odbył podróż. Podobne piesze wędrówki odbywał już po różnych krajach: zwiedził Amerykę północną, południową, Afrykę i Azję, niemniej wszystkie prawie kraje Europy, oprócz Austrji, dokąd się właśnie udaje.

— Wyszedł z druku poszyt 1 tomu 8 Themidy Polskiéj. Spis rzeczy w tym numerze zawartych: 1) *Prawo kryminalne.* Uwagi nad prawem karném Polskiém przez D. Dzierożyńskiego S. Kr. W. M. i K. — 2) *Prawodawstwo.* O restytucji i kassacji wywód historyczno-dogmatyczny. — 3) *Rozmaitości.* Głos Prokuratora królewskiego przy sądzie sprawiedliwości kryminalnéj wdztw Lubelskiego i Podlaskiego, w sprawie przeciwko Annie Puszczakowéj o morderstwo męża obwinionéj. — 4) *Literatura.* Nowe dzieła.

— *Teatr w Łazienkach.* Nareście na dniu wczorajszym posłużyła teatrowi w Łazienkach pogoda, i była jak gdyby zapisana. Wszystkie miejsca napełnione zostały mnóstwem widzów z najpiérwszych towarzystw. Dawano piérwszy akt z opery pod tytułem: *Dama biała.* Zręcznie zrobiona dekoracja łączyła góry Szkockie z prawdziwemi drzewami które się na wyspie znajdują. Niektóre z tych drzewin zdawały się, że wyrosły na górach które widzowie mieli przed oczyma. Orkiestra była wybornie prowadzona. Pan Polkowski ubawił przedziwnie grą komiczną w roli Dicksona. Również i pan Żyliński, w roli oficera, który oddał swoją grę z gustem i czuciem. Pani Aszpergerowa, żona Dicksona, jak zwykle, wszystkim się podobała grą żywą i głosem świeżym i przyjemnym. Widowisko to, tak dobrze wystawione, zakończył balet, pod tytułem: *Trzy Gracje.* Wdzięczne tancerki przypłynęły na bacie, oświeconym lampami kolorowemi. Muzyka tego baletu jest nader gustowna. Tańce były zręcznie wykonane. Ostatnią scenę baletu oświeciły ognie bengalskie. To był widok zachwycający. Najpiękniejsze twarze pokazały się w amfiteatrze. Żałowano odjeżdżać z Łazienek, chociaż powrot do Warszawy, przy świetle xiężyca, i miłym chłodzie, jednego z włoskich wieczorów, zachęcał każdego do przejażdżki. *W.*

ANGLJA. — *Z Londynu, d. 23 lipca.* — Dziś o godzinie 2 z południa, odroczył król osobiście mową z tronu, posiedzenia obu izb parlamentu. — Król wydał rozkaz przywrócenia jenerała Rob. Wilson do dawnego stopnia w wojsku lądowém.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 21 lipca.* — Do dnia wczorajszego wieczorem było 394 wiadomych wyborów, z których 253 oppozycyjnych, 130 ministerjalnych, 11 niepewnych. Z 221 deputowanych którzy ostatnim razem za adresem głosowali, obrano powtórnie 193. — *Gazette* donosi nie podając źrzódła, że dej Algieru wsiadł na pokład fregaty Francuzkiéj udając się do Liworno. — Prywatne listy z Algieru donoszą pod dniem 8 lipca następujące szczegóły: »Wszystkim poddanym Tureckim rozkazano oddalić się bezzwłocznie z teritorjum Algierskiego; tym którzy są właścicielami gruntowymi, zostawiono 8 miesięcy czasu do uporządkowania interesów swoich; po upłynieniu tego terminu, własność tychże przez publiczną licytację sprzedana zostanie. W samém mieście największa panuje spokojność, bez względu jednak na to liczne patrole przechodzą się po mieście. Między niewolnikami oswobodzonymi przez zdobycie Algieru znajdowali się i tacy, którzy od 30 lat w niewoli jęczeli i wiele bardzo ucierpieli — Między tymi niejaki Berard, rodem z Tulonu, który mając lat 12 dostał się w ręce barbarzyńców i przez lat 29 był trzymany w bagnie. Przez cały ciąg niewoli nie miano o nim żadnéj wiadomości. Co za radość dla jego żyjącéj jeszcze matki, którą od dawna już śmierć jego opłakała.« — Słychać, że z rozkazu królewskiego będzie wybity medal kruszcowy z dział w Algierze zdobytych. Na jednéj stronie będzie wizerunek króla, a na drugiéj napis: »*Dnia* 5 *lipca* 1830 *r. Algier.*« Każdy ktokolwiek miał udział w wyprawie otrzyma taki medal. Jestto nagroda, którą król przeznaczył dla wojska wyprawy za jego waleczne i przykładne sprawowanie się. — Donoszą z Tulonu, że wszystkie wielkie okręty wojenne i fregaty powrócą z Algieru, ponieważ na tamtych wodach są na zbyt częste burze wystawione, a port Algieru nie jest dość obszerny ażeby w nim wszystkie pomieścić się mogły. Za nadejściem każdéj niepogody, byłyby więc zmuszone podnosić kotwice i krążyć na wysokości morza. Trzeba i to także miéć na uwadze, że niezawsze burzę przewidzieć można. Lekkie tylko statki pozostaną w przystani Torre - Chica i w Algierskiéj, a do strzeżenia brzegów oddzielna flotylla urządzona zostanie. — Malarz Guerneray który był obecny przy zdobyciu Algieru, odbywa teraz kwarantannę w Nizza. Zajmuje się on wypracowaniem obrazu przedmiot ten wyobrażającego. — Składka Algierska idzie bardzo pomyślnie: zebrano już 200,000 franków. — Odebrano już w Paryżu piérwszy numer dziennika *Estafette d' Alger* drukowany i wydany w Sidi-Ferruch. — Mówią, że gdy konsul Hiszpański w Algierze zapytał niedawno deja, czyli nie żałuje tego, iż obraził króla Francuzkiego, odpowiedział mu tenże po krótkim namyśle: »Jednéj tylko rzeczy żałuję, to jest, że nie kazałem uciąć głowy panu Deval (konsulowi Fran:), bo dla tego sprawa moja nie byłaby gorszą jak jest obecnie.« — Pan Bourmont jest spodziewany w Paryżu, piérwszych dni przyszłego miesiąca. — Słychać, że w marynarce Francuzkiéj będzie zaprowadzony stopień admirała, i że trzech będzie admirałów. Piérwszym ma zostać wiceadmirał Duperré, drugim wiceadmirał Truguet; trzecie miejsce zostanie do czasu nie osadzone. — Dziennik *Universelle* zapewnia, że po przejrzeniu listy imiennéj stopni officerskich wojska Francuzkiego, poczynając od rewolucji aż dotąd, nie znaleziono nigdzie nazwiska Suleau; mniemany przeto pułkownik Francuzki Suleau w służbie deja Algierskiego, był zmyśloną osobą. — Sławna śpiewaczka pani Malibran, jest niebezpiecznie chora w Londynie, gdzie pojechał teraz pan Robert dyrektor teatru opery Włoskiéj. W razie gdyby pani Malibran nie mogła téj zimy wrócić do Pa-

ryža, jest zamiarem pana Robert angażować na jéj miejsce pannę Sontag, po którą do Petersburga pojedzie. — W Tulonie nie ustają przygotowania do przesłania wojska do Algieru. Wojskowym załogi Mézieres zakazano pod karą aresztu czytywać gazety strony oppozycyjnéj. — Dnia 7 bieżącego miesiąca widziano w Dijon tęczę xiężyca. — W Hawre wsiadło 12 czy 15 konstytucyjnych officerów Portugalskich na okręt udając się do Anglji, a z tamtąd pojadą na wyspę Tercejrę. — W bitwie stoczonéj d. 30 czerwca z Algierczykami pod warownią cesarską, mieli ci ostatni w mocno oszańcowanym obozie 100 kobiet, które miały być świadkami zwycięztwa tychże nad Francuzami. Tymczasem nieprzychylna fortuna zawiodła Algierczyków nadzieję; Francuzi zostali zwycięzcami i owe 100 niewiast dostały się do niewoli. Żołnierze Francuzcy obeszli się z pojmanemi z należną dla dam grzecznością.

PRUSSY. — Kilka tygodni temu zbuntowali się więźnie domu kary i poprawy w Szpadau tak dalece, że musiano użyć siły zbrojnéj i strzelać do zbuntowanych dla przywrócenia spokojności; gazeta Lignicka, tak o tém zdarzeniu donosi.

»Pietyzm, to nieszczesne zjawisko w dzisiejszym kościele ewangielickim, dał powód do buntu więźniów w Szpandau. Rzecz tak się ma: Przełożony więzienia odrywał więźniów od drobnych robot ręcznych, jakiemi są splatanie piérścionków i t. p. a zniewalał do czytania biblji i modlenia się, okazując większe względy dla tych, którzy się odznaczali pobożnością. Bądź iż to ułatwiło więźniom sposobność do zawiązania spisku, bądź że sprzyjanie jednym obraziło drugich: dosyć iż dnia 1 b. m. nie chcieli do swoich izb powrócić. Oddalił się przełożony i zatrzasnąwszy drzwiami przemówił do buntowników przez kratę; nic to nie pomogło, ani było więcéj skuteczne drugie napomnienie. Natenczas zawarto bramy i przywołano na pomoc wojsko. Officer dowodzący oddziałem, roskazał więźniom ażeby do izb swoich powrócili; odpowiedziano mu z szyderstwem i urąganiem. Officer kazał w obecności niespokojnych nabić broń i powiedział im, iż każe strzelać jeżeli nie będą posłusznymi. Został wyśmianym i przyjęto żołnierzy kamieniami. Tak więc chcąc nie chcąc wziąść się musiano do ostateczności. Piérwszy wystrzał był ślepy, a gdy ten nie skutkował wystrzelono ostremi ładunkami. Czterech więźniów zabito a siedmiu raniono. Środek ten był skuteczny; wymieniają niejakiego Quinta jako głównego herszta.

TURCJA. — *Z Carogrodu d. 25 czerwca.* — Położenie Porty i samego sułtana jest bardzo przykre. Skutki ostatniéj wojny okazują się w całéj rozciągłości: wszędzie widać powstanie, niechęć i opór. Rysy twarzy sułtana zmieniły się od niejakiego czasu; stał się posępnym i podejrzliwym. Kupcy Greccy tak w stolicy tutejszéj, jako też po prowincjach, obawiają się przerwania publicznéj spokojności i usiłują powoli oddalać się z Turcji Europejskiéj. — Przez Smyrnę otrzymano tu wiadomość o niewpuszczeniu Tahir-paszy do Algieru, co sprawiło mocne na dywanie i w ogólności na wszystkich Turkach wrażenie. Ten wypadek trapi ich dumę i dowodzi słabe znaczenie Porty Ottomańskiéj; miało oraz z tego powodu przyjść do przemówienia między Reis-effendim i posłem Francuzkim.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Różne sposoby postępowania z tworami do zachowania przeznaczonemi.

Dzięki opiece rządu i staraniom właściwych władz i osób, gabinet historji naturalnéj w Warszawie, liczyć się teraz może między piérwszemi gabinetami Europy; niektóre nawet przewyższa w zbiorze ptaków, owadów i muszli. Lecz wiele mu jeszcze nie dostaje w zwierzętach czworonożnych, a niewielki brak w innych rodzajach tworów mógłby być dopełnionym przez gorliwość uczni samych i obywateli kraju, zwłaszcza co do gatunków w ojczystéj żyjących ziemi, gdyby ci oprócz dobrych chęci, znali jak się przy przesłaniu w całości i zakonserwowaniu aż do czasu wypchania, zabitego jakiego tworu, zachować należy. Wiele bowiem i pięknych exemplarzy naszych zwierząt, ptaków i owadów do gabinetu przysłanych, nie mogły być użytemi, bądź to z powodu pokaleczenia skóry, bądź zepsucia się wewnętrznego, przez złe oczyszczenie i od zgnilizny zabespieczenie. Aby więc każdemu mającemu chęć i sposobność przesłania do gabinetu krajowego jakiego szczególnego bądź w kształcie bądź w ozdobie i piękności tworu, rzetelną ztąd przyjemność, i samemu gabinetowi często nieodżałowaną szkodę zapewnić, przedsięwziąłem następujące do zachowania wskazać sposoby:

1) Przy zdejmowaniu skór ze zwierząt czworonożnych, najprzód przecina się sama skóra pod brzuchem, zacząwszy od końca kości mostkowéj, aż do otworu odchodowego, strzegąc się aby błony brzucha nie przeciąć. Z boków odłącza się sama skóra od części mięsnéj aż do nóg tylnych, które ze stawów wyłuszczyć, a mięso tylko od kości nóg, ile możności oddzielić należy, gdyż suche jedynie nogi przy skórze pozostać powinny. Pod ogonem skóra także się przecina, i ogon wyłuszcza. Daléj się przewraca skóra, i od krzyża odłącza, postępując do nóg przednich, które od łopatek odłączając, równie jak tylne z części mięsnych się oczyszczają, i tak się postępuje w ściąganiu skóry aż do głowy. Ta ostatnia w połączeniu z piérwszym pacierzem szyjowym odrzyna się; język, oczy, mózg, i wszelkie części mięsne wyjmują się i wyskrobują, tak aby czyste tylko kości głowę składające, pozostały.

Mając tak oczyszczoną skórę z kośćmi nóg i głowy, pozbawioną wszelkich części mięsnych i tłustości, dla zachowania jéj sucho, posypuje się na części wewnętrzne, mieszaninę z otartéj tabaki, popiołu i pieprzu; a jeżeli skóra wkrótce ma być przesłaną i wypchaną, to i samym czystym przesianym popiołem, a uszy, nogi i pysk smarują się olejkiem terpetynowym, aby robactwo nie osiadało, zwierzchnia zaś część skóry czyli sierść, zmacza się wodą w któréj saletra, lub i sól kuchenna jest rozpuszczona, rachując garść soli, do garca wody. Jeżeli zaś skóra nie prędko ma być przesłaną lub wypchaną, więc z mniejszych zwierząt zanurza się w okowicie; z wielkich zaś w wodzie nasyconéj ałunem, dodając do funta ałunu, cztéry łóty soli, i dwa łuty cremortartari. Po wymoczeniu przez parę dni i przesuszeniu, skóry małych zwierząt wypychają się pakułami, mchem suchym lub bawełną, i owinąwszy papierem miękkim pakują się w pudła; skóry zaś większe po wymoczeniu i osuszeniu, wygniatają się w rękach aby się stały miększemi, smarują wewnątrz oliwą, i wypychają sianem, mchem i pakułami, aby się nie zeschły i nie zlepiały.

2) Dla zdjęcia skóry z ptaków, rozgarnąwszy pióra na podbrzuszu, przecina się skóra wzdłuż od obojczyka aż do ogona nie rozrzynając samego brzucha; nogi w stawie kolanowym wyłuszczyć należy, zostawując przy skórze piszczel ze stopą i pazurami, jakotéż kość kuprową z piórami ogonowemi. Kości nóg również oskrobać należy z części mięsnych, a odwracając skórę, ściąga się z grzbietu aż do skrzydeł, które się u większych ptaków ze stawu wyłuszczają, i pióra skrzydłowe ze skórą, ile tylko można od kości oddzieliwszy, pozostałe jeszcze oskrobują się od części mięsnych; u mniejszych zaś ptaków, skrzydła przy stawie od ciała odcinają się bez zdzierania z nich skóry, i tylko części mięsne między skrzydłowemi kośćmi wyskrobują się. Daléj ściąga się skóra z szyi aż do głowy, oddzielając części mięsne od skóry, głowa się od szyi odrzyna, i po wyjęciu mózgu, przy skórze wraz z dziobem pozostaje. Skoro tylko głowa zostanie oczyszczoną, odwraca się skóra dla wyrównania piór, które w czasie roboty pogniecione zostały, dla łatwiejszego zaś przewrócenia, przez nozdrze dziobu przeciąga się nić mocna, za którą ująwszy przewrócenie się ułatwia.

Taka skóra, albo się naciera mocną okowitą i wypycha pakułami lub bawełną, jeżeli ma być wkrótce przesłaną, albo moczy się w wodzie, w któréj rozpuszczono ałun z trochą soli, saletry i cremortartari; jeżeli na dłużéj ma być zachowana, wypycha się pakułami, a ugładziwszy pióra jak należy, obwija się w papier.

3) Raki jeżeli się znajdą osobliwe i wielkie gatunki, muszą mieć zdjętą zwierzchnią pokrywę grzbietu i nóg, a po wyjęciu części mięsistych, takowe znowu się przyklejają.

4) Muszle czyli konchy, po wyjęciu galaretowego zwierzątka, oczyszczają się na powierzchni szczotką maczaną w wodzie z kwasem saletrowym, lub w tęgiéj wódce.

5) Owady i małe robaczki które się na spilki wsadzają, następnym do przesłania pakują się sposobem. Skrzyneczka drewniana szczelnie zrobiona, z zasówką, w stósownéj do ilości owadów wielkości, naléwa się roztopionym woskiem z olejkiem terpetynowym, i obraca na wszystkie strony, aby warstwa wosku wszędzie na ćwierć cala grubości obległa; lub téż paski z korków na ćwierć cala grubości rznięte przyklejają się do spodu i boków skrzyneczki. W taką massę wosku, lub w paski korkowe, wtykają się mocno, będące na szpilkach owady, tak aby jeden drugiego nie dotykał; a dla ochrony od roztrząsania i kruszenia się w drodze, zatykają się z obu stron tutawa szpilki, które mu nie pozwolą ruszać się w drodze. Tak napełnioną skrzyneczkę po zasunięciu wieczka, okleja się papierem, aby nie dopuścić pyłu, i włożywszy ją w drugą nieco większą, po wypełnieniu pilśnią, wełną, mchem, lub sianem próżnego miejsca, aby mniejsza mocno stała, obwiązuje się, i opakowaną w drogę wyprawia.

Nekrolog Vandamma.

Doniosły pisma Francuzkie pod d. 15 lipca o zgonie Vandamma. Cassel, miasto, w którém zakończył życie ten znakomity dowódzca, leży na granicy Francji i Niderlandów w departamencie Północy, na linji od Lille do Dunkierki, na znacznéj wysokości, od któréj téż Mont-Cassel nazwane. To miasto było kolebką Vandamma. Już od wybuchnienia rewolucji służył Vandamme w lekkim bataljonie postawionym na załodze w jednéj z kolonji zdobytych. Przy piérwszém gwałtowném wojsk poruszeniu, wrócił on do miejsca urodzenia i uformował wolny korpus pod imieniem *strzelców Monkasselskich*; na ich czele dosięgnął wyższych wojennych godności i w r. 1792 był już jenerałem brygady; wkrótce potém wziął Fournes, atoli przy Nieuport postradał z artyllerją i ekwipażem kwiat bitnego wojska a w dzikim zapale postanowił się zemścić za swoję stratę spustoszeniem okolicy. W następnych wyprawach był szczęśliwszym; pospołu z jenerałem Moreau r. 1794 wziął miasto Menin, późniéj Schenck i Burick. Z takiém powodzeniem służył Vandamme do Lunewilskiego pokoju, gdzie został dowódzcą dywizji szesnastéj. Surowość, którą piérwsze swe wojenne oznaczył kroki, podług świadectwa spółczesnych, coraz w nim wolniéć poczęła i charakter jego, mianowicie pod dowództwem Moreau z najkorzystniéjszéj wydał się strony. Bonaparte i za konsulostwa i po wzięciu korony cesarskiéj, wysoce szacował waleczność Vandamma i ustnie mu nieraz swój szacunek oświadczał. Roku 1804 powierzył mu nadzór obozu w Bulonji, a w 1805 dał mu dowództwo nad działającemi w Niemczech wojskami; jakoż d. 6 października t. r. zwyciężył on jenerała Kolloredo przy Donawert. Roku 1806 czynnym był Vandamme pod xięciem Hieronimem, późniéj królem Westfalskim, w dziewiątym korpusie. Młodość, niedoświadczenie albo raczéj cała indywidualność wodza, zlewała władzę i sławę na Vandamma. On oblegał Szlązkie warownie Głogów, Wrocław, Nejssę i t. p., a pobyt jego w tych okolicach nie wygasł dotąd z pamięci mieszkańców. Wielki krzyż legji honorowéj był nagrodą trudów zwycięzcy. W roku 1810 i 11 stanął on znowu ze strony króla Hieronima, lecz polecone mu dowództwo nad osmym korpusem, otwarło pole do nowych zwycięztw i waleczności. W r. 1813 otrzymał dowództwo nad piérwszym korpusem, z którym w dzień bitwy Drezdeńskiéj, nacierał na prawe skrzydło związkowych, i wiele się przyczynił, że Napoleon raz jeszcze wyszedł niezwyciężonym. Dosyć jest wreszcie znany wypadek z Vandamme na błoniach Teplickich, a zatém niewola, pamiętna pod dniem rzezi Kulmeńskiéj. W r. 1814 wyzszedłszy z niewoli, pokazał się znowu Vandamme na placu bitwy. Na czele 4go korpusu walczył on dnia 18 i 19 czerwca 1815 r. z jenerałem von Thielemann przy Wawre i 20 z jenerałem Pirch przy osadzie Namuru. W powszechnym odwrocie wojsk Francuzkich, doprowadził on w ścisłym porządku swój korpus pod mury Paryża; jeszcze raz przy Issy rzucił się na Prusaków, ale znalazłszy krwawy opór, cofnął się ku brzegom Loary; tu skończył się jego wojenny zawód, sławny bohaterskiemi czynami. D. 24 czerwca popłynął Vandamme do Ameryki. We dwa lata późniéj znowu się we Francji pokazał; tu go piękne imie przebaczenia i zapomnienia spotkało.

TEATR ROZMAITOSCI. — Krotofila: *Kucharki.* — Poprzedzi drama komiczna ze śpiewkami: *Werter* czyli *Obłąkanie czułego serca.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.